

BARTOLO, VVV

[zwrotka]

Znów jakaś bladź woła
ziomał ma garść ziola
Skoro tak szybko nas łapie za słówka
To szybka zasuwka i łap towar
Wyszukaj bankomat nie sponsora
Problemom staw czoła
Spotykasz randoma
To nie truj mu dupy że masz doła
Możesz mieć jaja z betonu
Możesz mieć pałac z żetonów
Ja nic z tego nie mam, a to nie jest chemia
Choć wciąż jestem rad tak jak białas z polonu
Dobra spadam do domu
Fajka sie spala jest cała z popiołu
Sala jak Walhalla śpiewa do zgonu
Łyk świeżego tlenu mnie stawia do pionu
Do mnie przyjdzie forsa mów domniemany
Może mógłbym temu sprostac gdybym miał doceniać sny
Choć już nie chcę ciąc po kosztach wołałbym odjechać ich
To coś ciągle gniew u podstaw, nagle coś do kiermany
Wpada mi [6x]
Obok ziom zapalił [3x]
Jakiś cannabis [3x]
Kurwa kocham ich [7x]
przychodzą wannabe [3x]
Chcą coś ugrać dla siebie konami konami BENG
Dla mnie jest brzdęk monet i dźwięk kobiet co są pieprzone
Black merc albo range rover bez spieć aż do game over
Sęka w tym że możesz chcieć żeby zdechł pies szanse zerowe
No bo wiecznie będę tekst mieć tylko taki jaki to se powiem

[bridge]

Tu gdzie karbonowe serca wciąż bywają skute lodem
Nie ma dla nikogo miejsca trzeba opuścić zagrode
Pora na mnie

[refren]

Jeden z drugim teraz w ciszy liczy na to
Że kiedyś będzie richie rich jak on
A ja teraz mam chillin' i chillwagon
Zrobiłem se veni vidi vici sam

[zwrotka]

Moge wrócić z tarczą chociaż godzina na tarczy
Mi wskazuje to czy warto i czy w ogóle wystarczy
Mi tu czasu i pytań czy się wyrobie z tym w sam raz
Choć to czas nie przyjdzie na nas to my przyjdziemy na czas.
Wiesz czemu mnie nic nie dziwi? Bo cały czas stoję przed jury
A mimo to gadam ze swymi mordami gdy inni mają tylko siri
My jesteśmy tak samo prawdziwi to nie jest chemia więc tu nie ma kwasu
Z zarządem chillwagon sie nie znam lecz teraz to będzie tylko kwestia czasu
Jestem zbyt pewny siebie bleee wiedzcie tak to wygląda
Od tej pory tele przede mną więc może zgodze sie na kontrakt wróc
Znów jakaś bladź woła zabieram smartfona
I czekam na tele od kizo reto brx zetha albo żabsona

[bridge]

Tu gdzie karbonowe serca wciąż bywają skute lodem
Nie ma dla nikogo miejsca trzeba opuścić zagrode
Pora na mnie

[refren]

Jeden z drugim teraz w ciszy liczy na to

Że kiedyś będzie richie rich jak on
A ja teraz mam chillin' i chillwagon
Zrobiłem se veni vidi vici sam [x3]